

DZIENNIK DWA

Kraków

P. J. Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

KATEL: LUB. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Towarzysze! Robotnicy! Obywatele!

Reakcja polska, która stała się zaporą na drodze rozwoju. ZAWADA UNIEMOŻLIWIĄJĄCĄ DOBROBYT I ROZKWIT EKONOMICZNY PAŃSTWA i szerzyła korupcję i demoralizację została zbiorowym wysiłkiem armji i klasy pracującej powalona.

Czyn Marszałka Piłsudskiego, siła moralna opinji publicznej, zwarta i ZDECYDOWANA POSTAWA KLASY ROBOTNICZEJ, ZMIOTŁY Z POWIERZCHNI RZĄD PROWOKACJI NARODOWEJ.

Jeszcze raz stwierdzonem zostało, że w Polsce zdobytej wysiłkiem robotników i chłopów

nie wolno rządzić wbrew woli ludu.

To zwycięstwo nad reakcją musi być wzmacniane. W solidarności robotników, chłopów i demokratycznej inteligencji LEŻY GWARANCJA UTRWALENIA NASZYCH ZDOBYCZY SPOŁECZNYCH, ugruntowanie Republiki, jej rozwoju ekonomicznego i dobrobytu.

W zwycięstwie demokracji polskiej, LEŻY GWARANCJA WOLNOŚCI DLA WSZYSTKICH OBYWATELI i równouprawnienia i UZNANIA PRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Towarzysze! Robotnicy! Obywatele!

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 12. w południe w Rynku odbędzie się

MASOWA DEMONSTRACJA

z powodu powalenia hydry reakcji i korupcji i ZWYCIĘSTWA DEMOKRACJI pod wodzą PIERWSZEGO OBYWATELA POLSKI J. PIŁSUDSKIEGO.

Wszystkie związki zawodowe wyruszą ze swoich lokalów ze sztandarami i orkiestrami na plac przed ratuszem. Tam zostaną wygłoszone przemówienia, poczem uformuje się

Manifestacyjny pochód

który przejdzie przez główne ulice miasta.

Wzywamy wszystkich obywateli do masowego współdziałania w demonstracji.

O. K. R. P. P. S. we Lwowie. Rada klasowych Zw. Zaw. m. Lwowa.

Rząd: Bartel - Piłsudski.

P. P. S. odmówiła udziału w rządzie.

TANIE - TRWAŁE - ELEGANCKIE

dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży.

OBUWIE

LUDOWE „PEPEGE”

SPORTOWE „PEPEGE”

TENISOWE „PEPEGE”

„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ CUMOWY Tow. ARC. w CRUDZIADZU.

Zlikwidowanie strejku kolejowego.

WARSZAWA, 16. maja. (tel. wł.) Zarząd główny ZZK. zarządził zlikwidowanie strejku kolejowego.

Jak major Abraham zdobył lotnisko w Mokotowie.

W czasie walk w Warszawie do szefa lotnictwa Zagórskiego zgłosił się znany z walk lwowskich mjr. Abraham, deklarując w swoim imieniu i 100 ludzi akces do wojsk rządowych.

Po otrzymaniu mundurów Abraham zażądał lotniskiem i oddał je do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

ROBIENIE PORZĄDKU NA POCZCIE.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). Z rozkazu władz wojskowych zawieszony został w czynnościach urzędowych Jan Moszczeński, generalny dyrektor poczt i telegrafów oraz wicedyrektorowie Henryk Helman i inżynier Włodzimierz Dobrowolski. Funkcję generalnego komisarza poczt i telegrafów objął z rozkazu Marszałka Piłsudskiego Paweł Szczurek.

Akt urzędowy rezygnacji prez. Wojciechowskiego i dymisja rządu Witos.

WARSZAWA. 15. maja. (PAT.) Marsz. Rataj o godzinie 6'15 rano oznajmił przedstawicielem prasy co następuje: W piątek, 14. b. m. o godz. 22 zgłosili się do mnie ks. prałat Tokarzewski i mjr Mazanek, którzy wręczyli mi pismo p. Prezydenta Wojciechowskiego brzmiące w następujący sposób: Do Pana Marsz. Sejmu Macieja Rataja. Proszę Pana Marszałka o przybycie niezwłocznie do miejsca mego pobytu w Wilanowie dla przyjęcia mego oświadczenia, które pragnę złożyć w obecności Rządu dla zaprzestania dalszego przelewu krwi. Proszę spowodować natychmiastowe zawieszenie broni. St. Wojciechowski 14 maja 1926. Godz. 19'15. Wincenty Witos.

Ze względu na ostatnie zdanie tego pisma proponujące zawieszenie broni zwróciłem się do Pana Marsz. Piłsudskiego. Pan Marsz. Piłsudski przyrzekł ze swej strony wydać natychmiast potrzebne zarządzenia zmierzające do

WSTRZYMANIA AKCJI BOJOWEJ.

Zgodnie z życzeniem P. Prezydenta Wojciechowskiego udałem się o godz. 12-tej w nocy do Wilanowa miejsca pobytu P. Prez. Rzpltej i Rządu i otrzymałem tam następujące pisma:

1) Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Wobec wytworzonej sytuacji uniemożliwiającej mi sprawowanie urzędu Prezydenta Rzpltej zgodnie ze złożoną przezemnie przysięgą

ZRZEKAM SIĘ TEGO URZĘDU

i zgodnie z artykułem 40 Konstytucji przekazuję Panu Marszałkowi Sejmu uprawnienia Prezydenta Rzpltej. Jednocześnie załączam prośbę o dymisję dotychczasowego Rządu. Wilanów, 14. maja 26 Podpisany St. Wojciechowski.

2) Do Prezydenta Rzpltej. Niniejszem

ZGŁASZAM DYMISJĘ CAŁEGO RZĄDU.

Podpisany Witos, Wilanów 14 maja 1926.

3) Protokół z posiedzenia Rady Ministrów odbytego w Wilanowie 14. maja 1926 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Początek o godzinie 17.30. Pan Prezydent Rzpltej zażądał od Rady Ministrów odpowiedzi na pytanie czy w związku z sytuacją wytworzoną zajęciem stolicy przez wojska M. Piłsudskiego i grożącą w dalszym ciągu przewlekłą wojną domową należy prowadzić dalej walkę, czy jej zaniechać. Rada Ministrów jednomyślnie uznając, że przedłużenie walki w tych warunkach doprowadzi do wojny między poszczególnymi dzielnicami Rzeczypospolitej, że koniecznym jest użycie w całości wojska dla obrony granic Państwa wojną taką zagrożonych, że wreszcie niezbędnym jest w interesie Państwa usunięcie rozdziału dzielącego Naród od wojska na dwa wrogie sobie obozy postanowiła, że wobec tego

PRZERWANIE DALSZEJ WALKI JEST NAKAZEM CHWILI.

W przekonaniu, że nowemu rządowi łatwiej uda się przeprowadzić to zadanie. Rada Ministrów uchwaliła zgłosić swoją dymisję.

Pan Prezydent jednocześnie zakomunikował swą decyzję złożenia urzędu Prezydenta. (Następują podpisy ministrów) Za zgodność: Wincenty Witos.

Wkońcu marszałek Rataj oświadczył: ZDECYDOWAŁEM SIĘ DYMISJĘ RZĄDU PRZYJĄC

W najbliższych godzinach zostanie zamianowany nowy Rząd.

CENTRUM MIASTA, PLAC SASKI I KOMENDĘ MIASTA.

Przedtem nastąpi zlikwidowanie I. pułku szwoleżerów w jego koszarach. Wyzy-skać wczesne, ranne godziny.

NATRZEC BEZWZGLEDNIE NA TYŁY BUNTOWNIKÓW.

którzy obsadzili pałac Mostowskich i główne ulice miasta

I STARAC SIĘ DOSTAC W SWE RĘCE PRZYWÓDCÓW RUCHU NIE OSZCZĘDZAJĄC ICH ŻYCIA.

„Wykonają natarcie 71 p. p. i 30 p. p. wsparte wybranymi oddziałami artylerzystów, których resztę użyć dla obsadzenia i utrzymania artylerji.

„Chociaż cały szereg pewnych pułków jest zadyrygowany do stolicy, to jednak pośpiech w akcji konieczny ze buntownicy ściągają posiłki z Wilna, a chociaż ich w drodze będziemy opóźniać, to jednak należy zlikwidować cały zamach przed ich nadejściem.

„Liczę na energję i dzielność obu pułków.

Kierownik kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej.

(—) Rozwadowski
gen. broni.

Do „rozkazu“ tego dodaje „Przegl. wieczorny“ nast. komentarz:

Okazuje się że znakomity kierownik kancelarji p. Wojciechowskiego omylił się tylko o tyle, że 30 i 71 p. p. znajdują się pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego, a posiłki „buntownikom“ z Wilna nie przybyły, zaś nie gen. Rozwadowski likwiduje, lecz jest w chwili obecnej likwidowany.

Zostało wykonane z rozkazu znakomitego szantażysty i strategika gen. Rozwadowskiego tylko jedno: „nie oszczędzać życia“! Oddziały Witosowe odznaczają się w walkach zwierzęcością.

Ostatni „popis“ gen. Rozwadowskiego.

Nie oszczędzać życia!

W ręce sztabu Marszałka Piłsudskiego dostał się taki rozkaz „Kierownika kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej“ gen. Rozwadowskiego.

„Belweder, 13. maja 1926 r.

Kierownik kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Do pułkownika Modelskiego dowódcy 30 pp. w Cytadeli.

„10. pułk piechoty już przybył. szkoła podchorążych gotowa. Do akcji — oddziały poznańskie, które mają przyjść do dnia. Będą użyte razem z poprzednimi DO BEZWZGLEDNEGO NATARCIA NA

Przy pracy, w podróży lub w tańcu najwygodniejszym jest bucik marki „Słoń“

Dowództwo miasta Warszawy

WARSZAWA (AW). Zastępcą d-cy miasta dla spraw cywilnych i politycznych mianowany został pułk. Szt. Gen. Koc.

Spowiedź Bakunina.

(Z tajemnic przepaścistej duszy rosyjskiej).

Berlińskie Tow. wydawnicze dla polityki i historii opublikowało ostatnio, przetłumaczony z rosyjskiego, niesłychany wprost dokument.

Ojciec anarchizmu, najbardziej niepokromiony awanturnik rewolucyjny Rosji, „Ahaswer europejskiej rewolucji“, który snuł spiski w Niemczech, w Austrii, we Francji, Hiszpanji i Szwecji, wszędzie w pierwszych stojąc szeregach, straszny Michał Bakunin, składa, jako więzień twierdzy Piotro-Pawłowskiej przed carem Mikołajem I spowiedź pełną skruchy. Wspominają o tem wyznaniu wszyscy biografowie Bakunina. Ale nikt dotychczas nie miał wglądu w szczegóły tej „spowiedzi“. Dokument leżał głęboko w skrytkach „Trzeciego Oddzielenia“ tajnej policji rosyjskiej.

Manifest żółtki już dzisiaj zupełnie, zawiera uwagi na marginesach, pisane ręką cara Mikołaja.

Jakże doszło do tej spowiedzi?

Było to w r. 1849. Rewolucja niemiecka zapłonęła raz jeszcze ostatnim znakiem ogniowym. Powstało Drezno, dwór uciekł, na czele rewolucyjnych sił zbrojnych stanął zecer Stefan Dorn, założyciel niemieckiego „Zbratania robotników“. Ale najzarliwszym

agitatorem ruchu był Michał Bakunin. — „Drezdeńczycy“ — pisał Marks — znaleźli w uchodźcy rosyjskim, Bakuninie, zdolnego o zimnej krwi kierownika“. — Coprawda Dorn zgola niekorzystny wydał potem sąd o jego działalności. Rewolucjonistom zabrakło jednak amunicji. Na drugi dzień po wejściu Prusaków, 8 maja 1849, powstańcy musieli się cofnąć. Kilka tysięcy ich wraz z rządem prowizorycznym, opuściło miasto. Bakunin chciał przedrzeć się do Czech z siłami bojowymi, ale Praga nie ruszyła się. Dorn rozpuścił swoją armję rewolucyjną wobec tego beznadziejnego położenia. Haubner i Bakunin, do których przyłączył się Ryszard Wagner, umknęli do Freibergu, skąd chcieli udać się do Chemnic. Ale w Altenburgu pochwycono ich śpiących ze zmęczenia i wydano policji; tylko Ryszard Wagner, który ukrył się u swojej siostry, uszedł. Bakunin siedział naprzód w więzieniu drezdeńskim, a potem w twierdzy Königstein. Dnia 14 stycznia 1850 r. skazany został na śmierć, a potem ulaskawiony na dożywotnie więzienie.

Ale rząd austriacki żądał wydania Bakunina z powodu jego udziału w powstaniu praskim. W kajdany skutego przywieziono go do Pragi, a stąd, ponieważ na żadne indagacje szpiegów nie odpowiadał, zawleczono go do kazamat ołomunieckich. 15 maja austriacka Rada wojenna ponownie skazuje go na śmierć i znów ulaskawia na dożywotnie więzienie. Tu siedzia przy-

kuty do ściany, skrępowany na rękach i nogach.

Niejako zatem wybawieniem dla niego było, gdy car znowu zażądał jego wydania. „W maju r. 1851 — pisze on do Hercena — przewieziony zostałem do twierdzy Piotro-Pawłowskiej, gdzie spędziłem trzy lata. Gdzieś około drugiego miesiąca po moim przybyciu zjawił się u mnie hr. Orłow w imieniu cara, oświadczył:

„Car posyła mnie do Pana z następującym poleceniem: Powiedz mu, by jak syn napisał do mnie, do swego ojca duchowego — czy chce Pan napisać?“ Namyślałem się nieco, potem poprosiłem o miesiąc zwłoki, nareszcie przystałem i zredagowałem rzeczywiście rodzaj spowiedzi, coś nakształt „prawdy i zmyślenia“.

„Podziękowawszy carowi w należnych wyrazach za jego grzeczność, dodałem: „J. Cesarska Mość żąda, bym złożył przed nim wyznanie. Dobrze, uczynię to. Po rozbięciu mojem jeden tylko pozostał mi skarb — mój honor i świadomość, że nie zdradziłem nikogo, kto mnie zaufał. I dlatego nikogo nie wymienię po imieniu“.

W istocie Bakunin w „spowiedzi“ swej nie wydał nikogo, kto był w rękach cara. Co prawda, dumny rosyjski samodzierża nigdy jeszcze nie słyszał tak szczerego opisu stosunków rosyjskich — gnębienia narodu i korupcji administracji. Ale było tam jeszcze co innego: ciagle zapewnienia o skrusze. Wydawca rosyjski Poloński na-

Krwawe rządy.

Poraz drugi skrwawił swe ręce rząd Witos. Pierwszy raz w listopadzie 1923 r. z jego poduszczenia spłynęły krwią bruki Krakowa, Tarnowa i Borysławia, drugi raz powtórzyła się ta tragedia w stolicy. Żadny władzy, ambitny chłop nie poczuł się zniewolonym do ustąpienia na widok wojsk, oddanych naczelnemu wodzowi, przeciwnie, kazał armaty skierować na te wojska towarzyszące komendantowi.

Twórca niepodległości Polski postawił skromne żądanie ustąpienia rządu, który niósł zagładę niepodległości. Gdyby Witos nie był obłąkany żądzą władzy, gdyby prawdą było to, co mówił jeszcze kilka dni temu, że mu do objęcia rządów nie spieszo, byłby złożył władzę na żądanie marsz. Piłsudskiego, pomimo, że to żądanie zewnętrznych cech legalności nie miało, — wszak na dzień przed utworzeniem tego rządu monarchistyczno-faszystowsko-antypaństwowego Witos groził, że porzuci Chjeno, przyczem zerkał bardzo wyraźnie w stronę Piłsudskiego. Gdyby mu dobro państwa leżało na sercu, tak jak się w wywiadach dziennikarskich chwalił, byłby dla dobra tego państwa spełnił ultimatum Piłsudskiego.

I krew nie byłaby się polala.

Ale... słowa są po to, by ukrywały myśli... Witos nie po to objął rządy, by je po kilku dniach składać. Szło mu o grę dla jego kariery bardzo ważną. W broszurce „Czasy i ludzie“ Witos nie przeczuwając

jeszcze swego premierostwa zdradził się, do czego zmierza. Ten chłop, którego dziad, a może i ojciec dobrze brał po grzbiecie od pańskiego ekonomy, jest przeciwnikiem swobód obywatelskich jest za zniesieniem demokratycznego prawa wyborczego, za zniesieniem ustawodawstwa robotniczego itp. Wszystkie te hasła mógł przeprowadzić, dzierżąc władzę w ręku i przeprowadzając wybory po swojej myśli. Piłsudski stanął mu w drodze, by te plany przekreślić. Odpowiedzią były armaty, otwarte na Pragę.

„Przyjaciół ludu“, organ stronnictwa chłopskiego trafnie ilustruje plany Witos.

„Głównym celem i zadaniem tego rządu — pisze — będzie zmienić prawa wyborcze przez zmniejszenie wpływu głosów chłopskich i robotniczych, zmniejszyć liczbę posłów jak najbardziej, bo temu się górująca ciemnota nie sprzeciwi, przeprowadzić wybory już na podstawie nowego prawa, a reszty skrupowania chłopów i robotników to dokona ów przysły pomniejszony sejm, w którym chłopci i robotnicy nie będą już mieć prawie żadnego głosu, czyli rządzić będą już tylko obszarnicy, fabrykanci, księża i ich słudzy. O ile terazniejszy sejm będzie przeszkadzał urzeczywistnieniu tego planu chjeno-piasta, to go uprzątną bardzo rychło. A kto się w kraju będzie przeciw temu buntował, to pójdzie do kryminału albo wprost na drugi świat go wyprawia!“

Projektowany zamach stanu w Niemczech.

Plan koncentrycznego ataku na Berlin. — Przygotowana dyktatura. — Kontakt spiskowców z Wilhelmem.

Berlin zaalarmowany został wiadomościami, że policja dokonawszy niespodzianie w nocy z poniedziałku na wtorek licznych rewizji domowych, wykryła plan przygotowywanego przewrotu ze strony kół prawicowych. Ogłoszony w tej sprawie oficjalny komunikat Biura Wolffa z 12. bm. podaje:

Policja otrzymywała od dłuższego czasu wiadomości o wzmożeniu się działalności żywiółów radykalnej prawicy, co wreszcie zmusiło policję do baczniejszego zwrócenia uwagi na te kółka. Wczoraj wieczorem policja berlińska dokonała rewizji u szeregu

żywa spowiedź „mistrzowskim dziełem machiawelizmu“. Jednak trudno oprzeć się uczuciu odrazy wobec tego machiawelizmu. Nie chodzi tu o zwroty, w których Bakunin odpiera oskarżenie, jakoby dybał na życie cara. Nienawiść moja — pisze — płynie z ideji moich, z mózgu a nie z serca; nienawidziłem politycznej, abstrakcyjnej osoby, ucieleśnienia samodzierżawia w Rosji; pognębiłem Polski ale bynajmniej nie żywej osoby cesarza, która kiedyś wstrząsająca na mnie robiła wrażenie i która głęboko wryła się w moje młode serce“. Po kilku zdaniach na temat siły tego wrażenia, Bakunin takich nawet używa słów: „W końcu władco, nawet w ostatnich czasach głęboko Cię czciłem wbrew mej woli i wbrew wszelkim poglądom demokratycznym“. Ale jakkolwiek osobliwie brzmią te wyrazy w ustach Bakunina, wyzyskuje on tu w szczególny sposób stosunek, w jakim pozostawał cesarz do szlachty. Bakunin bowiem był pochodzenia szlacheckiego.

Inaczej wyglądają wybryki panslawistyczne Bakunina. Nie aby dla kogoś niespodzianką była jego nienawiść do Niemców, która właściwą jest większości pisarzy rosyjskich. Filozofja niemiecka obudziła myśl Bakunina. Dawid Strauss, potem Lorenz Stein skierowali go ku wolnej myśli, potem ku socjalizmowi.

(Dok. nast.)

wybitnych osób z kół skrajnej prawicy. Już teraz wiadomo, że organizacje prawicowe zajmowały się sprawami politycznymi, wykraczającymi znacznie poza zakres działalności przewidziany statutem. U jednej z najwybitniejszych osobistości tych kół

znaleziono plan koncentrycznego ataku organizacji prawicowych na Berlin.

Prezes związku sportowego „Olimpia“, b. pułk. Luck, przesłuchany został w przydzium policji.

W związku z powyższym komunikatem stwierdzają pisma berlińskie, że zebrany przy rewizjach materiał wykazał istnienie szeroko nakreślonego planu przewrotu, którego pierwszym wyrazem miało być wprowadzenie dyktatury prawicowej. Według tego planu prezydent państwa Hindenburg miał... „dobrowolnie“ ustąpić, a pierwszy manifest nowego rządu miał zawiesić konstytucję państwa z dnia 11. sierpnia 1919 i konstytucję krajów Rzeszy. Naczelną władzę miał objąć naczelnik państwa, jako przejściowy zwierzchnik, wszystkie sejmy a nawet rady miejskie miały być rozwiązane, taksamo wszystkie partje i miała być ogłoszona kara śmierci za strajkowanie i za jakikolwiek opór nowej władzy.

Dla przeprowadzenia tego planu byli wyznaczeni: burmistrz Lubeki, dr. Neumann jako kanclerz, tajny radca Hugenberg jako minister finansów, przemysłowiec dr. Wegener z Bawarii jako minister spraw zewnętrznych, gen. Moehl jako minister Reichswehry i przywódca związków chłopskich nadreńskich dr. Lueninck jako dyktator żywnościowy.

Na podstawie zebranego materiału rząd pruski zarządził

natychmiastowe rozwiązanie organizacji sportowych „Wehrwolf“, „Wikking“ i „Olimpia“,

przyczem u przywódcy tego ostatniego związku, b. pułk. Lucka, wykryto szczegółowo opracowany plan wkroczenia do Berlina i rozdziału funkcji między poszczególne związki sportowe.

We środę policja przeprowadziła dalsze rewizje domowe, Między innymi dokonano rewizji także u wielkiego przemysłowca z Essen, Kirdorffa, u przewodniczącego związku wszechniemieckiego dr. Elassa, u admirała Schroedera i u kierownika wydawnictwa „Deutsche Zeitung“ majora Sodensterna.

Wiadomość o wykryciu sprzysiężenia wywołała w Berlinie olbrzymie wrażenie.

Monarchiści byli w stałym kontakcie z Wilhelmem, któremu obiecywali restytuowanie cesarstwa Hohenzollernów. Wilheim odpowiedział na to listem, skierowanym do Elassa, wyrażającym mu uznanie za jego zabiegi i przedsięwzięcia.

Wprost od wytwórcy bezpośrednio do kupującego trafia mechaniczne obuwie marki „SŁON“ i to jest tajemnicą jego taniości. 417—2

Okrutna akcja gen. Zagórskiego.

WARSZAWA. 15. maja. Mianowany przez krwawy rząd Witos szef lotnictwa gen. Zagórski, przez cały czas pełnił okrutną, wojenną akcję ostrzeliwania miasta ze samolotów kartaczownicami i bombami. Pociski z powietrza robiły wrażenie kano-nady armatniej, szercząc wśród ludności cywilnej popłoch i przesadne pogłoski.

Według pogłosek które notuje „Przebieg“ sam gen. Zagórski latał na jednym z aparatów, rzucając pociski na Zjazd i okolice komendy miasta.

Jedna z bomb spadła na ul. Śniadeckich, poraniła kilkanaście osób cywilnych. W dniu wczorajszym od bomb rzuconych zabity został przy moście Kierbedzia Abram Cukierman. Ciężko ranni zostali Mendel Pejsach i Franciszek Weis.

Na ul. Czerniakowskiej 156 zabity został Jan Karliński, ciężko ranny: 13-letni Józef Bogdan.

Na ul. Przemysłowej — zabici: Marjan Kabak i Walenty Czarkowski, ranny Aleksander Skrzyński, robotnik.

Samoloty ostrzeliwane były przez wojska marszałka Piłsudskiego.

8. pułk niezwłocznie po przybyciu na dworzec gdański, zestrzelił jeden aeroplan, którego los jeszcze niezbadany.

Jak donoszą pisma warszawskie stosunek wojsk Witos do rannych i zabitych był okrutny i cyniczny. Dowód — zakaz opatrywania rannego w walce kapitana, który leżał bez pomocy 16 godzin i zmarł z upływu krwi.

Stosunek do jeńców był pełen brutalności. Gen. Malczewski pluł pod nogi jeńcom wojennym; i rzucił im wymysły grubiańskie. Wreszcie jeńcom z 1 pułku szwoleżerów zrywał odznaki z epoletów.

Spóźniona odsiecz.

WARSZAWA, 15. maja. (Tel. wł.). Późną nocą nadsięgnęło na stację Ożarów, kilka pułków poznańskich, które okopały się pod Utratą. Do walki nie doszło. Poznańscy są wobec ostatnich zajęć politycznych zupełnie zdezorientowani.

Posłowie — faszyści.

WARSZAWA, 15. maja. (Tel. wł.). Pos. cheński osławiony Dymowski został aresztowany za strzelanie z okna do oddziałów Piłsudskiego.

Pos. Wierczak znany faszysta, aresztowany został za agitację przeciw Republice.

Rataj zwierzchnikiem Sejmu

WARSZAWA. (AW.) Wobec rezygnacji prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego, w myśl przepisów Konstytucji zwierzchnikiem Sejmu jest obecnie marszałek Sejmu Rataj. — Nowo obrany rząd wyznaczy termin zwołania Zgromadzenia Narodowego celem obioru nowego prezydenta Rzpltej.

Odrzucenie oferty komunistów

WARSZAWA. (AW.) Centr. komitet wykonawczy P. P. S. odrzucił ofertę centr. komitetu polskiej partji komunistycznej w sprawie wspólnego tworzenia rządu robotniczo-włościańskiego.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 maja

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO”

wyjdzie w poniedziałek o zwykłej porze.

Wczoraj wydaliśmy dwa nadzwyczajne wydania wyjątkowo nie skonfiskowane.

BRAK PIECZYWA dał się dotkliwie odczuć przez dwa ostatnie dni. Powodem tego była zła wola majstrów piekarskich, którzy nie chcieli wypiekać chleba po cenie taryfowej, albowiem kurs dolara podniósł się nieco. Zarząd miejskiego zakładu aprowizacyjnego nie pomyślał również o tem, aby wypiec większą ilość chleba. Znikomą ilość bochenków, dostarczoną do sklepów miejskich, rozchwytała ludność bardzo szybko. Również brak było mąki i cukru po sklepach miejskich, albowiem czyniono zapasy żywności z powodu strejku kolejowego.

W ostatnich dwóch dniach w całej pełni okazało się niedołęstwo Magistratu. Nie zmuszono bowiem piekarzy do wypiekania normalnej ilości pieczywa z posiadanych zapasów mąki, ani też we własnych sklepach nie dostarczono potrzebnej ilości pieczywa.

Niedołęstwo to czy zła wola godne jest ostrego napiętnowania. Kompetentne czynniki winny w sprawie tej zarządzić śledztwo i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

KRWAWY PORACHUNKI PRZED SĄDEM. 19-letni Michał Jednoróg, zam. w Einsiedlu, w jesieni ub. roku ciężko pobił Wasyła Łucuniaka, przyczem zламаł mu rękę. Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie sędzia Szulislawski zasądził Jednoroga na 4 miesiące ścisłego aresztu.

ARESZTOWANIE ZA FAŁSZYWĄ KRYDĘ. Wolf Płoskir, kupiec z Równa, nabywał narzędzia rolnicze we Lwowie w firmie „Iwa” przy ul. Kopernika, płacąc za nie weksłami o sfalszowanych podpisach. — Oszustwa te wyszły w końcu na jaw i wczoraj Płoskir był wezwany na przesłuchanie w tej sprawie do sędziego śledczego. Po spisaniu z nim protokołu, osadzono go w areszcie.

W BÓJCE POSTRADAŁ OKO. 24-letni Chaim Tauber, zam. w Pławie pod Sokalem, został wczorajem napadnięty przez nieznaną sprawców, którzy pobili go ciężko, przyczem wybili mu oko. Taubera przywieziono do szpitala we Lwowie.

AWANTURNICY. Antoni Janeczko wywołał w stanie pijanym wielką awanturę w restauracji Kurczaka przy ul. Żółkiewskiej, następnie rzucił się na zawazanego policjanta, chcąc go poturbować. Z trudem, przy pomocy obecnego przy zajściu żandarma wojskowego zdolano Janeczka odstawić do aresztu.

Marjan Chrzęszcz w towarzystwie małżonków Piotra i Marji Kiwaków wywołał w stanie pijanym awanturę w restauracji Ehrenworta przy ul. Blonnej, przyczem połamano krzesła i stoły, wyrządzając szkodę około 50 zł. Trójkę tę policja osadziła w areszcie.

Narcyza Sadowego aresztowano również za wywołanie awantury w stanie pijanym w ul. Słonecznej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Marja Muszyńska, zam. w Wulce Panieńskiej, doniosła policji, że skradziono jej wczoraj w nocy ze strychu domu znaczną ilość bielizny, wartości 300 zł.

Nieznany osobnik skradł na targowicy końskiej portfel, zawierający 32 dolarów, oraz zegarek ze srebrnym łańcuszkiem, łącznej wartości 400 zł., na szkodę Natana Rechlhausa, kupca, zam. w Olesku.

Bronisława Szwarzuka aresztowano za kradzież zegarka na szkodę I. Adlera.

„PROŚBA” DO „UCZCIWEGO” KIESZONKOWCA. Wczoraj o godz. 8 wieczorem nieznany osobnik skradł portfel ppłk. W. P. Zyguntowiczowi w wozie tramwajowym „4”. W portfelu tym znajdowały się tylko dokumenty wojskowe poszkodowanego od 1914 do 1926 r. Poszkodowany zwraca się z apelem do niefortunnego tym razem kieszonkowca, aby zwrócił mu te dokumenty pod adresem ul. 29 Listopada l. 81, tembardziej, że papiery te nie przedstawiają żadnej wartości dla obecnej osoby.

NIESZCZĘŚLIWA MIŁOŚĆ POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. 19-letni uczeń szkoły handlowej Roman Sz., wczoraj wieczorem postrzelił się z rewolweru w skroń. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala. Powodem desperackiego kroku była nieszczęśliwa miłość.

Amundsen dotarł do Alaski.

OSIO, 14. maja. Od Amundsena nadeszła tu relacja, że we czwartek, około godziny 8 wieczorem „Norge” przybył do Nome na Alasce, po 58-godzinnej podróży.

Wynik tej podróży był szczupły, gdyż mgły utrudniały poczynienie dokładniejszych obserwacji.

Sterowiec będzie w Nome pospiesznie rozmontowany i załadowany na okręt, gdyż pogoda zaczyna się stawać niepewną.

Podczas przelotu nad biegunem załoga sterowca

wyraźnie ujrziała flagę, rzuconą przez Byrda. Flaga tkwiła w lodzie.

Gdy „Norge” wyrzucił na biegun 3 flagi, stwierdzono, że ich drzewce wbiły się w lód i utkwily w nim.

OSIO, 14. maja. Sterowiec „Norge” wylądował w Nome na Alasce, dokonując w ten sposób po raz pierwszy podróży nad nieznanymi dotychczas obszarami między biegunem a Alaską. Niestety w ostatnich etapach przelotu mgła uniemożliwiła obserwacje.

Demokratyczna zagranica o byłym rządzie Chjeno-Piasta.

„Arbeiter Zeitung”, skreśliwszy przebieg wypadków warszawskich z dwóch ostatnich dni, w ten sposób ocenia charakter byłego rządu Chjeno-Piasta:

„Po długim przykrym kryzysie parlamentarnym przyszedł do władzy rząd najskrajniejszej prawicy pod przewodnictwem Witosa, przywódcy bogatych chłopów...

Pod względem narodowym reprezentuje on partię szowinistyczne, społecznie zaś był mandatarjuszem obszarników i kapitału finansowego. Ostrze swoje zwraca rząd ten przedewszystkiem przeciw klasie robotni-

czej, której zrabować chce zdobycze społeczno-polityczne, przeciw drobnemu chłopu, któremu odbierze wszelką nadzieję rozbudowy i wykonania reformy agrarnej oraz przeciw mniejszościom narodowym, które wydać chce na łup nacjonalistów. „Arbeiter Zeitung” wspomina dalej o kwestji sanacji skarbu, o reformie wyborczej, których rozwiązanie przez rząd reakcyjny byłoby z pewnością nastąpiło w duchu najgroźniejszego dla szerokich mas, a natomiast na korzyść sfer posiadających”.

Tragedja dziedzicznie obciążonego człowieka.

Pisma berlińskie opisują interesujący wypadek, który z dziedziny kryminalistyki wkracza w dziedzinę psychopatologii i przez fachowe koło naukowe powinien być wzięty pod baczną uwagę celem ewentualnego doprowadzenia do skorygowania odnośnych paragrafów karnych.

Niejaki Metziga, krawiec berliński odpowiadał przed sądem za zbrodnię na tle seksualnym, której dopuścił się na nieletniej dziewczynce. Za podobne zbrodnie był już poprzednio kilkakrotnie karany; ostatnio opuścił w kwietniu 1925. więzienie po odbyciu pięcioletniej kary. W wypadku Metziga charakterystyczne jest, że chodzi tu o człowieka, który na polu duchowym wykazywał ogromną siłę woli i zdołał sobie przyswoić wielki zasób wiedzy, co prawie nigdy nie zdarza się u ludzi jego typu, i w podobnych warunkach — przesiedział bowiem naogół 16 lat w więzieniu za występki seksualne.

Był on już poniekąd od urodzenia predestynowany na chorobliwego seksualistę. Ojciec jego za zbrodnie na tle seksualnym był karany, matka uprawiała nierząd, obaj bracia zmarli w domu obłąkanych jako zbrodniarze tegoż rodzaju. On sam już jako 14-letni

chłopiec dopuścił się gwałtu na nieletniej dziewczynie — a całe jego dalsze życie cierpiało pod klątwą tego okropnego zbrodzenia. Aresztowany ostatni raz wyraził życzenie, aby lekarze dokonali na nim operacyjnego zabiegu (przez wycięcie odnośnych gruczołów), co mogłoby go uwolnić od chorobliwego popędu. Na rozprawie oświadczył, że czyny swoje popełniał w epileptycznym zaćmieniu umysłu. Rzecznik sędziowski scharakteryzował Metziga jako histeryka i epileptyka-psychopata.

Sąd nie zgodził się na przeprowadzenie operacji lekarskiej, skazał natomiast Metziga na 2 lata więzienia.

Wypadek ten o tyle jest charakterystyczny, że wywołuje aktualne zagadnienie, czy odpowiedni operacyjny zabieg zdołałby ze zbrodnicą płciową zrobić normalnego człowieka. Prawo nie pozwala przymusowo przeprowadzać takiej operacji ale nie powinno stać jej w drodze, jeśli dany osobnik dobrowolnie się na nią godzi. Nie byłoby prawnie żadnych zastrzeżeń, gdyby chodziło np. o operację ślepej kiszki.

✘ NADEŚLANE. ✘

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, że z dniem 14 maja 1926, otwarto Przedsiębiorstwo wioślarsko-kąpielowe

„Świtez”

Kąpiele stawowe, słoneczne, łódkowanie, tenis, kręgielnia, smaczny i zdrowy bufet, tudzież koncerty muzyki 40 p. p. uprzyjemniają chwile w czarownym ustroniu Wulki.

432-1 Dojazd tramwajem 4 i 11.

Zwycięstwo Marsz. J. Piłsudskiego giełda przyjęła niższą dolara.

Za dolara płać wczoraj Bank Polski 10 zł. W wolnych obrotach płacono je przedpołudniem około 11.60, zaś po nadejściu w południe wieści z Warszawy o zupełnym zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego i rezygnacji poprzedniego rządu kurs dolara spadł na 11.25 zł. Wczorajem płacono je równo 11 przy dalszej tendencji niżkowej.

Nastroj podniosły w mieście.

Zwycięstwo, uwieńczone rezygnacją poprzedniego rządu, wywołało ogólną radość i entuzjazm w mieście.

Zupełnie obcy sobie ludzie z radością ściskali sobie dłonie. Zawzięci poprzednio przeciwnicy zwycięskiego Marszałka wyrażali zadowolenie z zakończenia tego niezwykle przesilenia rządowego i wyrażali nadzieję, że nareszcie nastąpi oczyszczenie tej niezwykle dusznej i zabagnionej atmosfery, która nieznosnie ciążyła dotychczas nad naszym życiem społecznym i politycznym.

Wielu zacietrzewionych poprzednio endeków głośno deklarowało się „za dyktaturą” J. Piłsudskiego, twierdząc, że nic dobrego nie wyniknie z kontaktu z obecnym sejmem i senatem.

Pogląd ten słyszy się również z wielu stron, ze sfer urzędniczych, nawet policji i t. p. Świadczy to, że stosunki w sejmie, rozbitym na liczne frakcje, niechętnie usposobiły szeroką koła ludności do obecnego ciała ustawodawczego.

Rejestrując głosy te, podnieść należy, że cała ludność miasta, jakoteż kraju, z entuzjastyczną radością przyjęła wieść o zwycięstwie „dziadka”, J. Piłsudskiego, widząc w tem zwycięstwie tryumf czystych rąk i prawdziwej demokracji.

Pomimo bezmyślnego ogłoszenia stanu wyjątkowego, do późnej nocy tłumy ludności przewalały się po ulicach miasta. Rozchwytywano nadzwyczajnie wydania naszego dziennika, ciesząc się zasłużoną opiniją uczciwego i sumiennego informatora.

Lwowska klasa pracująca wobec powalenia rządu Witosa.

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Okr. Kom. Rob. PPS i Rady Zw. Zawodowych pod przewodnictwem tow. Żelaszkiewicza, na którym jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Reprezentacja lwowskiej klasy pracującej a to Okr. Kom. Rob. PPS., Rada Związków Zawodowych i delegaci związków wita z radością obalenie rządu korupcji i reakcyjnego terroru i domagają się utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego.

Zwarta klasa pracująca przesyła najgorętsze wyrazy podziwu i uznania żołnierzom i oficerom warszawskiemu proletariatu i zorganizowanym tow. kolejarzom, że nie szczędząc ofiar podjęli i zwycięsko przeprowadzili zdecydowaną walkę z rządem reakcji.

Przesyłamy wyrazy hołdu nieustrudzonemu bojownikowi o wolność narodu Józefowi Piłsudskiemu, że podniósł sztandar buntu przeciw wsteczniectwu i demoralizacji, aby utorować drogę prawdziwej wolności i utworzeniu Polski rzeczywiście ludowej.

Lwowska klasa pracująca, solidaryzując się najściślej z czynną akcją proletariatu warszawskiego gotowa jest na każde wezwanie przyłączyć się do powszechnej walki o władzę w Polsce dla mas pracujących.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

Niech żyje PPS.

—:—

Rząd: Bartel - Piłsudski.

P. P. S. odmówiła udziału w rządzie.

WARSZAWA, 15. maja. (tel. wł.) Dziś o godz. 8.30 wiecz. marszałek Rataj jako zastępca prezydenta Rzpltej podpisał nominację prof. dr. Bartla Kazimierza na prezesa Rady ministrów, następnie na wniosek prof. Bartla podpisał następujące nominacje: kierownik spraw zagranicznych August Zalewski (Al. Skrzyński odmówił udziału w tym rządzie), min. spr. wojsk. Marsz. Piłsudski, minist. spraw wewn. Wiktor Młodzianowski, minister skarbu Gabriel Czechowicz, min. sprawiedliwości, Wacław Makowski, min. handlu i przem. inż. Hipolit Gliwiec, min. kolei Bartel Kazimierz, kierownik oświaty Mikułowski-Pomorski, wspólne kierownictwo min. rolnictwa i reform rolnych, dr. Józef Raczyński, kierownik min. pracy Stanisław Jurkiewicz, min. robót publicznych Witold Broniewski.

Rząd tymczasowy trwać będzie do wyboru prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

PPS. odmówiła udziału w tym rządzie, wysuwając następujące zasadnicze postulaty:

1. Natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu
2. Prezydentem Rzpltej ma być

JOZEF PIŁSUDSKI

3. Władzę ma objąć rząd robotniczo-włościański, bez udziału partii popierających krwawą i sprzedajną rząd Witosa.

4. Musi nastąpić zasadnicza zmiana polityki b. rządu wobec mniejszości narodowych.

5. ZŁODZIEJE GROSZA PUBLICZNEGO, piastujący urzędy państwowe, a zwłaszcza b. ministrowie Kucharski, Witos, Kiernik, Zdziechowski, Moszczeński mają być do raźnie ukarani.

„Wyzwolenie“ także odmówiło udziału w tym rządzie.

Dziś obradowało także Str. Chł. uchwalając podobne postulaty i stwierdzając, że rząd, który nie zobowiąże się do zrealizowania tych postulatów nie będzie popierany przez Str. Chł.

ZLN. powziął uchwałę, że nie weźmie udziału w tworzeniu rządu tymczasowego, a całą odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze następstwa zamachu stanu spadnie na tych, którzy go dokonali.

W ciągu dnia dzisiejszego pos. Chaciński prezes Ch. D. odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Dziś także przez dłuższy czas konferował Aleksander Skrzyński, z marsz. Ratajem.

W Warszawie odbywały się dziś demonstracje. Manifestujący domagali się kategorycznie natychmiastowego rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, oddania prezydentury Republice Józefowi Piłsudskiemu, oraz natychmiastowego ukarania szkodników i złodziei państwowych.

Stan wyjątkowy.

ogłoszony przez województwo lwowskie ma być na skutek energicznej interwencji naszej partii dziś zniesiony.

Idyotyczne wiadomości.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ doniosło, że strejkujący maszyniści kolej. we Lwowie usiłovali uwieść do Warszawy lokomotywę. W tej idyotycznej wiadomości naturalnie nie ma ani słowa prawdy.

Prawdą jest tylko, że strejk kolejowy objął całą dyрекcję lwowską, ani jeden maszynista nie zgłosił się do pracy.

OSIECKI UDAJE MINISTRA.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). Urzędy telegraficzne w Toruniu i Grudziądzu odmówiły nawiązania komunikacji telegraficznej z Warszawą, wymawiając się rzekomo poleceniem wojewody. Sprawdzone, że b. minister przemysłu i handlu Osiecki wydał z Poznania nieprawne polecenie do Dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy, aby zerwać komunikację telegraficzną z Warszawą.

WYNIK WYBORÓW NA LITWIE.

KOWNO, 15. 5. (Pat.). Wynik wyborów do Sejmu litewskiego przedstawia się następująco: ludowcy 24 mandaty, socjalni-demokraci 15, chrześcijańska demokracja 14, związek włościański 10, Darbo-Federacja 5, narodowcy 3, Ukininku 1, Polacy 4, Żydzi 3, Niemcy 1, Kłajpedzianie 5, razem 85.

W KORYTARZU GDAŃSKIM.

BERLIN, 15. 5. (Pat.). Tut. władze kolejowe komunikują, że ruch pociągów tranzytowych przez korytarz polski odbywa się bez przeszkód.

PRZESILENIE RZĄDOWE W NIEMCZECH.

BERLIN, 15. 5. (Pat.). W ciągu dnia dzisiejszego burmistrz Kolonji Adenauer otrzymał od Prezydenta Rzeszy misję utworzenia gabinetu. Adenauer może liczyć na poparcie ze strony socjalnych demokratów, wobec czego jeszcze dzisiaj, a najpóźniej jutro będzie mógł utworzyć nowy gabinet, który będzie miał tę samą strukturę parlamentarno-polityczną, jak ostatni, z wyjątkiem urzędu kanclerskiego oraz teki sprawiedliwości, które będą obsadzone przez innych ludzi.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI.

BIALOGRÓD, 15. maja. (Pat.). Gabinet podał się do dymisji.

LIKWIDACJA STREJKU W ANGLJI.

LONDYN, 15. 5. (Pat.). Strejk można uważać za zlikwidowany, ponieważ kolejarze na podstawie porozumienia podjęli ponownie pracę. Również i górnicy powrócą do pracy w najbliższych dniach na podstawie propozycji złożonych przez Sir Samuela. Propozycje te przewidują subwencję rządową w wysokości 60 milionów oraz zredukowanie płac w okresie organizacyjnym, w którym właściciele kopalni nie będą mieli prawa osiągnąć żadnych zysków.

STREJK GAZETOWY W ANGLJI.

LONDYN, 15. 5. (Pat.). Wobec tego, że do wczoraj wieczora nie osiągnięto jeszcze porozumienia pomiędzy związkiem właścicieli dzienników, a drukarzami, dzienniki wychodzą nadal w formacie zmniejszonym.

Zawieszenie w służbie starosty radomskiego

na żądanie ogółu ludności.

WARSZAWA, 15. 5. (tel. wł.). W Radomiu odbyła się olbrzymia manifestacja, która wyłoniła z siebie delegację, by zażądać od starosty, znanego endeka, ustąpienia. Przedstawionym przez delegację żądaniom starosta odmówił. Wobec tego delegaci zażądali połączenia z wojewodą i wymogli, iż wojewoda zawiesił w urzędowaniu starostę i mianował jego zastępcą p. Brzoskowskiego, cieszącego się sympatją

ludności, który już objął urzędowanie. Wszystkie jego zarządzenia są kontrasygnowane przez męża zaufania ludności adwokata Romana Szczawińskiego. Nowy starosta natychmiast zawiesił w urzędowaniu komendanta policji, który wczoraj jeszcze kazał szarżować tłum, manifestujący na cześć marszałka Piłsudskiego. Zawiesił także w urzędowaniu jednego z komisarzy policji.

Samobójstwo szefa sztabu

D. O. K. Lublin.

WARSZAWA, 15. 5. (tel. wł.). Pułk. Więckowski, b. szef sztabu D. O. K. Lublin, dowódca 6 p. p. Leg., otrzymał dziś rano depezę ze sztabu gen. marszałka Piłsudskiego, wzywającą go z pułkiem do Warszawy.

W chwili, gdy wojsko było już w pociągu, pułk. Więckowski otrzymał rozkaz od gen. Romera, by pozostał na miejscu.

Wobec takiej sytuacji pułk. Więckowski popełnił samobójstwo, pozostawiając do żołnierzy kartkę następującej treści: „Obowiązek każe mi iść za Komendantem, a gen. Romer zabrania mi tego. Róbcie, co uważacie“.

likwidowanie wojsk Witosowych.

WARSZAWA, 15. maja. (tel. wł.) Dziś między godz. 7 — 8 wiecz. marszałek Piłsudski udał się do sejmu i konferował z marsz. Ratajem. Na konferencji byli obecni posłowie Bartel i Miedziński. Na konferencji omawiano dyspozycje dla oddziałów przybyłych w sukurs gabinetowi Witosa. Wojska te mają w najbliższych dniach powrócić do swych miejscowości.

NA G. ŚLĄSKU SPOKÓJ.

KRAKÓW, 15. maja. (AW). Z Katowic donoszą, że na G. Śląsku spokój. Wiadomość o zażegnaniu walk i powrocie do normalnego stanu przyjęto z ulgą, tembardziej, że przez ostatnie 3 dni Górny Śląsk karmiony był najfantastyczniejszymi wieściami.

Różne wiadomości.

WARSZAWA, 15. maja. (AW). Władysław Sikorski wraz z całym korpusem oddał się do dyspozycji marsz. Piłsudskiego.

Rząd Witosa jest w dalszym ciągu internowany w Wilanowie.

B. Prezydent Rzpltej p. Wojciechowski otrzymał przepustkę do Spawy.

Komunikacja tramwajowa w Warszawie uruchomiona na liniach nieuszkodzonych.

Wszystkie ministerstwa czynne. Urzędy państwowe funkcjonują normalnie.

P. Wilkoński został reaktywowany jako prezes Banku Rolnego, a nie — jak mylnie podano — mianowany prezesem Banku Polskiego.

Sytuacja w mieście i okolicy opanowana. Spokój wraca.

Wedle dotychczasowych niepełnych obliczeń ofiarą ostatnich walk padło 80 zabitych i 600 rannych.

Kto winien śmierci tych ludzi?

Walki na bruku Warszawy pochłonęły wiele ofiar. Oficjalnie podają przeszło pięćdziesiąciu zabitych i kilkuset rannych. Niewątpliwie tych ofiar jest daleko więcej.

Rząd Witosy już po raz drugi skapał się w krwi obywateli.

W pamiętnym listopadzie połała się krew na brukach Krakowa, Tarnowa, i Borysławia, a rząd runął w potoki tej krwi, przeklinany przez najszerze warstwy. Teraz powtórzyła się, ale już w zwiększonych rozmiarach historia owego listopada.

Samo pojawienie się tego rządu zelektryzowało całe społeczeństwo i wystarczyło 24 godzin jego urzędowania, aby „zbuntowało się” wojsko a klasa pracująca zerwała się do zakreślonej na olbrzymią skalę walki z rządem korupcji, demoralizacji, błazeństwa i obłudy.

W obronie tej ohydny padło tyle ofiar, a płaszczem majestatu Rzeczypospolitej osłaniał i podtrzymywał ten niesłychany

rząd, emerytowany już dziś na szczęście prezydent Wojciechowski.

Dlaczego nie zrobił tego w środę, co uznal za właściwe i patriotyczne w piątek. Dlaczego lżył przez trzy dni paszkwilowymi orędziami tych najlepszych synów Polski, którzy z swym wodzem na czele zerwali się do fiarnej walki, aby oczyścić szczyty dygnitarstwa państwa z brudu i gnoju? Dlaczego trwał ten nieodpowiedni człowiek wyniesiony na najwyższe stanowisko, w swym bezmyślnym uporze? Dlaczego związał swe zasługami w młodości opromienione nazwisko z taką hołotą moralną.

Zgasła nareszcie ta żałośliwa gromnica, nie żalowana przez nikogo, i zakończyła swój żywot polityczny. Trzeba tylko aby ten żywot zakończyli i jego ostatni kompani a na mogiły ich niech spadnie ów potok łez, które towarzyszą pogrzebowi ostatnich ofiar z walki o prawdziwą wolność narodu.

—:—:—

Przeciw nadużywaniu imienia oficera rezerwowego.

Otrzymujemy nast. pismo:

Rozsądek i sumienie nie pozwala mi przejść do porządku dziennego nad treścią odezwy Związku Oficerów Rezerwy, która została wydana bez uprzedniego zwołania walnego zgromadzenia wszystkich oficerów rezerwy i wysłuchania ich zdań, do wypowiedzenia się bowiem niewątpliwie miał prawo każdy z oficerów rezerwy.

Upraszam zatem Wielce Szanowną Redakcję o umieszczenie kilku następujących zdań, które do Związku Oficerów Rezerwy, a raczej do jego Zarządu niniejszym wystosowuję:

Jeżeli wojsko nasze, któremu tyle poświęcamy uwagi ze względu na to, że jest naszym obrońcą od zakusów zewnętrznego wroga, a tych mamy dość sporo, winno być wolne od wszelkiej polityki, ponieważ ma inne cele i zadania, to samo winno dotyczyć nas — oficerów rezerwy, co prawda nie w życiu codziennym, lecz w takich chwilach, kiedy w Oficynie naszej wre bratobójcza, a wywołana przez dwa wrogi sobie obozy, walka. Według mego zdania nie wolno nazwą Związku Oficerów Rezerwy szafować bez upoważnienia ogółu oficerów rezerwy i w jego imieniu wypowiadać się za lub przeciw przywódcom dwóch walczących ze sobą obozów; najwyżej, co mogło być zupełnie zrozumiałe, powyższy związek mógł, a nawet miał obowiązek, oświadczyć w odezwie swej, że jak jeden mąż stanie w razie potrzeby do walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, który by się pokusił — w pierwszym wypadku do wszczęcia jakowych zamieszek, godzących w interes spokojnych mieszkańców Lwowa i samo istnienie polskiego Lwowa, w drugim, gdyby wróg przekroczył granice Polski, ażeby wykorzystać zamieszki, na tle zmagani się dwóch obozów powstałe, dybiąc na całość naszej Ojczyzny. Według mego zdania, takiego rodzaju odezwa byłaby zupełnie na miejscu, godziwa i zrozumiała. Poza to nikt z nas nie upoważnił zarząd związku do formowania jakiejś tam legii ochotniczej, tembardziej, że tworzenie takich formacji powinno być odbywać się w sposób normalny, za pomocą obwieszczeń, rozlepionych na murach miasta, za wiedzą i aprobatą władz wojskowych i administracyjnych i w sposób jawny, a nie tajny, poza to dla ogółu ludności winien być podany cel tworzenia tych legii.

Z przykrością przychodzi do wniosku, że stanowisko zajęte samowolnie przez Zarząd Zw. Of. Rez. nie może być nazwane demokratycznym i zastępuje na gorący protest ze strony, tak ludności cywilnej, jak też i tych oficerów rezerwy, których nie pytano o zdanie w sprawie wydania odezwy.

Czy na powyższy temat nie zechcieliby się wypowiedzieć moi koleżani, a także czy nie zechciał by wyjaśnić swe stanowisko i motywę czynu zarząd Związku Oficerów Rezerwy?

Zaznaczyć muszę, że, nie będąc w danym wypadku zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego, ani też p. Witosy, jestem zwolennikiem tylko Rządu, który by Ojczyznę z otchłani wybawił i na drogę lepszą wprowadził, czyli zaprowadził porządek i ład, dał możliwość godziwej pracy i płacy, postawił Polskę na wyżynie takiej, ażeby z nią się zechcieli liczyć nasi sąsiedzi i nie dali, lecz sami zaprosili do Ligi Narodów na miejsce stałe, jak to z Niemcami uczynili. W składzie Rządu chciałbym widzieć ludzi nie tylko fachowych, lecz i o czystych rękach, do których można by było mieć zaufanie, wierząc mu, że groszem państwowym szafować nie będzie, nie rozda dobrze płatnych urzędów ludziom niewłaściwym z tytułu znajomości lub innych przyczyn, nie zawsze o czystym charakterze.

Jeden z oficerów rezerwy.

Lwów, dnia 14. maja 1926 r.

Nowy Komisarz rządu w Warszawie

WARSZAWA. (AW). Gen. Składowski, który objął stanowisko komisarza rządu wydał rozporządzenie w sprawie ograniczenia odbywania zgromadzeń zamykania sklepów, bram etc.

50-ta rocznica powstania bułgarskiego.

SOFJA. (Ceps). W tych dniach odbyły się w całej Bułgarii uroczyste obchody pięćdziesiątej rocznicy pierwszego powstania zbrojnego przeciwko Turcji. Ponieważ dzięki powstaniu temu odzyskała Bułgaria po wojnie rosyjsko-tureckiej swą samodzielną, przeto obchód 50-tej rocznicy posiadał charakter święta narodowego.

Próby porozumienia w górnictwie angielskim.

Strajk generalny w Anglii zakończony. Trwa jeszcze strajk górników, ale i tu chodzi tylko o rozpoczęcie oficjalnych pertraktacji.

Rząd angielski usiłował rozpać opór całego obywatelstwa, piętnując strajk zawodowy, jako polityczny, jako zagrożenie państwa. Ale robotnicy zapewniali wciąż, że pragną tylko zaspokojenia ich żądań ekonomicznych, a gdy to osiągnęli zaprzestali strajku.

Tak robotnicy angielscy, okazując wiele rozważań, mimo prowokacji i prób zastraszenia, przeprowadzili największą walkę w dziejach czasów ostatnich. W czasie tygodniowego strajku poza wypadkami kolejowymi, spowodowanymi przez robotę lamistrajków, nie było ani jednego wypadku utraty życia. Angielski robotnik okazał nadzwyczajną dyscyplinę.

Teraz rozpoczyna się pertraktacje z górnikami, które mają już utorowaną drogę. (Projekt, dający podstawę do porozumienia, podajemy poniżej).

Nowy system nie wyklucza pewnych niebezpieczeństw, bo minimalna płaca nie chroni przed obniżeniem płac. Ale stopę życiową górników zabezpiecza jednolita dla całego kraju taryfa. Zabezpieczoną jest także reorganizacja górnictwa. Czas pracy nie został przedłużony.

Tak robotnicy angielscy odparli zamach na czas pracy i zmusili rząd konserwatywny do wdrożenia reformy systemu kapitalistycznego, albowiem te pierwsze kroki do reorganizacji górnictwa siłą konieczności przebiegają do dalszych.

Górnicy zdają sobie sprawę, że rozwią-

zanie dzisiejsze jest tylko zaczątkiem, że walka nie kończy się na tem, lecz dopiero się rozpoczyna. Kryzys bowiem w górnictwie angielskim nie zostanie zlikwidowany półśrodkami, postanowionymi przez komisję węglową. Tu, mówiąc słowami Marksa, siły produkcyjne weszły w ostry, konflikt ze sposobami gospodarstwa, z stosunkami posiadania kapitalistycznego. Konflikt ten jedynie drogą socjalizacji kopalń może być rozwiązany.

Podstawą dla rokowań w górnictwie angielskim po likwidacji strajku generalnego jest projekt Herberta Samuela, przewodniczącego komisji węglowej. Zawiera on następujące główne punkty:

1. Poleca się rządowi wypłacać dalej subwencje dla górnictwa aż do czasu ostatecznego uregulowania stosunków.

2. Dotychczasowy system umów robotników z pracodawcami okazał się nieodpowiedni. Zamiast niego ma być utworzony paritetyczny komitet cennikowy, który będzie miał prawo wydawać ostateczne decyzje.

3. Rząd da zapewnienie, że zostaną prawnie ustalone zasady reorganizacji górnictwa.

4. Zostanie utworzony komitet z współudziałem przedstawicieli robotników, który ma fungować w charakterze rady doradczej rządu przy redagowaniu nowego ustawodawstwa górniczego.

Skoro nastąpi porozumienie co do tych punktów, zostanie zawarta umowa taryfowa, która ustali ogólną płacę minimalną.

Projekt powyższy został przedłożony Radzie Zw. zawodowych, która przyjęła go jako podstawę do rokowań.

Sytuacja w Anglii nie całkiem wyjaśniona.

Przemysłowcy węglowi dalej drażnią robotników.

LONDYN, 15 maja. Sytuacja w Anglii mimo zakończenia strajku generalnego, znacznie się pogorszyła, albowiem nie stoją obecnie przeciw sobie dwie strony, lecz każda kopalnia musi pertraktować ze swoimi pracodawcami. Większość właścicieli kopalń usiłuje domagać się od robotników odszkodowania za czas strajku.

Wczoraj odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja Baldwina z zastępcami robotników, jednakże konferencja ta nie dała wyniku. Dzisiaj rokowania będą toczone dalej. Rząd ma nadzieję, że w 48 godzinach doprowadzi chociażby do prowizorycznego rozwiązania konfliktu.

LONDYN 15 maja. (Wolff). W okręgu górnym Dorcester 300 robotników usiłowało wstrzymać komunikację uliczną, przyczem doszło do starcia z policją. Około 80 górników zostało aresztowanych.

ra nie aresztowała sprawców, zamierzonego puczu. Mowca zaznaczył, że rząd pruski stchórzył przed monarchistami. Demokrat Palk sprzeciwił się wnioskowi komunistów natomiast nacjonalista Ludecke zgodził się na omówienie wniosku postać komunistycznego, zaznaczając, że okaże się wówczas cała bezpodstawność zarzutów i niesłuszność rewizji i aresztowań. Jednakże większość izby odrzuciła omówienie wniosku komunistycznego.

MONARCHISTYCZNE WYKRĘTY.

BERLIN, 15. maja. (Pat). Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad dzisiejszego sejmiku pruskiego komunisty Bartels domagał się natychmiastowego omówienia wniosku komunistycznego w sprawie wyjaśnienia przez rząd pruski, jakie zarządzenia zostały wydane dla przeszkodzenia jawnym już przygotowaniom monarchistów do przewrotu. Mowca ostro krytykował dotychczasowe postępowanie władzy, któ-

—:—:—

Zedrzeć mundury!

„Najwybitniejsi generałowie a między nimi Rozwadowski, Józef Haller, Stanisław Haljer, Dzierżanowski, Surzyński, Kędzierski, Kessler, Żymirski, Prih, Sawicki, przy boku ministra spraw wojskowych Malczewskiego stanowią ośrodek kierownictwa akcji...”

Jakiej to akcji ośrodek stanowić mogą generałowie Rozwadowski, Józef Haller, Żymirski et consortes w komunikacie powyższym wymienieni?

Przywykliśmy nazwiska te czytać w rubryce skandalu związanych z nadużyciami w wojsku, z nieporządkami w intendancji, z oszukiwaniami bankrutami, z najpodejrzaniejszej sorty grynderkami. Ostuchaliśmy się z przykrym dźwiękiem tych nazwisk, ilekroć podstępna intryga miała wypchnąć na któreś z wybitnych stanowisk w państwie i w armii lichą ambicję, poza którą ukrywała się tylko pustka umysłu i ducha, marność charakteru.

Rozwadowski, geszefciarz i giełdziarz, Józef Haller, trzeciorderny talent wojskowy, rozpierany przez bezgraniczną a niczem nieuasadzoną ambicję, protektor wszelkiego rodzaju miernot i oszustów, Żymirski, nieodrodny hallerowski pupilek, Stanisław Haljer, wierny kontynuator trzeciordernych metod austriackiego sztabu generalnego, Prih i Kessler, jeden austriacki, drugi rosyjski sztabowiec, obaj w r. 1918

słowa po polsku prawie niemówiący i dalszy jeszcze szereg zer lub katylinarnych egzystencji ukoronowany najwyższym klejnotem, osobą wodza, ministra Malczewskiego — całe to jakby w korcu maku dobrane towarzystwo zebrało się tym razem, dziwnym zbiegiem okoliczności, nie na posiedzenie jakiejś rady nadzorczej, lecz — aby bronić Polskę przeciw „rokoszonom i buntownikom”.

Śluchajcie! Prih i Kessler bronią Polski przeciw Piłsudskiemu. „Die Herrn Generale” i „Gaspada Gienieraly” poskramiają „Anfuhr” i „miateż”. Ludzie, którzy jednej myśli przed wybuchem wojny nie poświęcili możliwości odrodzenia Polski, stroją się w helmy obrońców Rzeczypospolitej przeciw temu, który w pokolenie dzisiejsze tchnął ducha walki o niepodległość i Polsce przywrócił zatraconą woję zwycięstwa. Tu Piłsudski, tam zbieranina moralnych bankrutów w niezasłużonym generalskim mundurze paradujących.

Kończy się akt tragedji w życiu narodu. Godzi się zakończyć tragikomiczne epizody w tych scenach. Mundury splamione po tylekroć występłą intrygą należy zedrzeć a najwybitniejszych istotnie w wojsku przedstawicieli sobkostwa i nierzemności ołoczyć zasłużoną wzdardą.

Manifestacja na cześć Piłsudskiego w Stryju.

Dnia 14 o godz. 4-tej popoł. odbyła się tutaj olbrzymia manifestacja całej klasy pracującej w Stryju. Imieniem ZZK przemawiali tow. Ożga i Handler, poczem z ramienia P. P. S. przemawiał tow. inż. Wernic. — Manifestanci ślubowali, że stać będą wytrwale na stanowisku CKW. P. P. S. i gotowość poparcia akcji Piłsudskiego. Po przemówieniach i okrzykach na cześć PPS i Piłsudskiego, obecni uformowali się w kilkutyśieczny pochód z portretem Piłsudskiego, na czele, b. legjonistami,

muzyką kolejową i sztandarami. Pochód przeszedł głównymi ulicami miasta. U zbiegu ulic 3-go Maja i Mickiewicza przemawiał z balkonu tow. Sucharski, piętnując dotychczasową gospodarkę państwową. Pochód ruszył dalej pod dom ZZK i tu z balkonu imieniem kobiet przemawiała tow. Borzęcka, im. b. Legjonistów i Strzelców ob. Opala, wreszcie imieniem ZZK tow. Ożga.

Okrzykom na cześć Piłsudskiego nie było końca.

W krainie złota i śmierci.

MOSKWA. (CEPS). Poszukiwacze złota, przyjeżdżający do Moskwy, opowiadają ciekawe niezmiernie szczegóły z życia ałdańskich kopaczy złota. Ziemia ałdańska zaludnia się bardzo szybko, gdyż żyty złotonosne przyciągają z siłą wprost magnetyczną z całej Rosji ludzi, żadnych bogactwa. Kiedy nie wiadano jeszcze o pokładach złota w ziemi ałdańskiej, był kraj ten zupełnie niezaludniony. Wszyscy unikali tego zakątka syberyjskiego, obowiązuje się, że pochłonie ich bezgraniczna tajga, że znajdą pewną śmierć w błotach i moczarach ałdańskich. Kraj ałdański szybko się zaludnił, a tam, gdzie niedawno jeszcze znajdowały się tylko lasy i moczary, powstały trzy wielkie miasta: Niezamietnyj, Proletarskij i Udaczno-Najdiennyj. — W miastach tych istnieją już liczne spółdzielnie, kluby, a nawet nie brak tu kinematografu. W wielkiej budzie drzewnianej pośród dzikiej, zadumanej tajgi, gdzie przez lat tysiąc panował majestatyczny, martwy spokój, zjawił się aparat kinematograficzny: „Wielki niemy”, jak go tu powszechnie nazywają. A co wieczór, po ciężkiej całodziennej pracy, podziwiając wspaniałe obrazy wielkich amerykańskich i europejskich wytwórni kinematograficznych, zapominają kopacze na dwie godziny o srogim swym losie.

Poszukiwacze złota są ludźmi niespokojnymi, ruchliwymi, a którzy nie wahają się odbywać długotrwałych, uciążliwych i niebezpiecznych wędrówek po kraju w poszukiwaniu tego kruszcu. W roku bieżącym udało się około 1000 kopaczy w kolonie rzeki Tierkumund, znajdującej się w odległości 500 km od Ałdanu. Ale złota nie znaleźli; po trzech miesiącach powrócili do Ałdanu wygnani i wynędzniali. A powrócilo ich tylko 500. Pozostali życie swe złożyli niebezpiecznej gorączce złota w ofiarze. W ponurych moczarach ałdańskich spoczęły ich ciała.

Pieniądzy papierowych niema w Ałdanie. Za wszystko się tu płaci złotem. — Kto ma złoto, może kupić chleb, masło a nawet i wino. — Wszystko, jak widać, jest stosunkowo dość drogie. Tylko życie ludzkie nie posiada tu żadnej wartości. W całym kraju grasują liczne szajki bandytów, którzy bez najmniejszych skrupułów grabią

i zabijają napotkanych poszukiwaczy złota. Daleko większą wartość, niż życie człowieka posiadają w Ałdanie konie, które można dostać już za 5 dolarów.

Przeciętny zarobek poszukiwaczy złota wynosi tu w lecie 500—5.000 rubli, jeśli jednak kopaczowi sprzyja szczęście, może zarobić i 40 tys. rubli w ciągu jednego lata. W zimie są zarobki oczywiście znacznie mniejsze, gdyż podczas ostrych mrozów jest poszukiwanie złota bardzo utrudnione. Nie bacząc na to, że praca poszukiwaczy złota bardzo jest ciężka, są ci ludzie niezmiernie lekkomyślni. Skoro tylko uda się im zebrać większą ilość złota, natychmiast wydają je w szynkach i klubach. A po pewnym czasie znów są bez grosza, i udają się ponownie w pogoń za złotem. A złota w ziemi Ałdańskiej jest dość: w roku ubiegłym wydobyto tu 6.500 kg., a kto wie, jakie skarby ukryte są jeszcze w tej ziemi, która zaledwie częściowo została zbadana.

—:—

Międzynarodowa konferencja paszportowa.

Dnia 12 maja rozpoczęła się w Genewie międzynarodowa konferencja paszportowa. Prezydentem obrad obrano estońskiego delegata Puszte, wiceprezesami: delegata z Kuby i z Grecji. Delegat polski Sokal postawił daleko idący wniosek zupełnego zniesienia paszportów w obrębie krajów należących do Ligi Narodów i zastąpienia paszportów prostymi legitymacjami osobistymi.

Niemiecki delegat Eckhard zaproponował szereg ulg w ruchu podróżniczym i wprowadzenia taniej karty legitymacyjnej w komunikacji między krajami, które zniósły wizę. Austriacki delegat Oflügel wskazał na wprowadzone już w Austrii ułatwienia w ruchu międzynarodowym i oświadczył, że Austria gotowa jest pójść dalej jeszcze na tej drodze.

—:—

Słota Słowa Polskiego.

Redaktorzy „Słowa Polskiego” cierpią na chroniczną ślepotę. Trudno! Możemy współczuć z tymi nieszczęśliwymi, którzy zrzuceniem losu zostali pozbawieni wzroku. Ale panowie ci należą do rzędu tych ślepców, którzy mają rozwinięty zmysł koloryzowania, pospolicie zwanego — kłamstwem. Ślepotą redaktorów „Słowa” nie ograniczyło się tylko do narządu wzroku, bo rzuciła się im na mózgi. — Ta sprawa jest już o tyle nie miła, że w grę muszą tu wchodzić psychiatrzy, nie celem leczenia ich, bo na to już za późno, ale unieszkodliwienia tych gości, którzy w gorączce obłędu rzucają się jak furjaci, o ile już nimi nie są.

Bo jak nie mogą oni uchościć za szaleńców, skoro we wczorajszym numerze „Słowa” piszą m. i.:

Wczoraj w południe partja PPS. zgromadziwszy kilkuset ludzi w tem przeważną część żydów i t. d.

Sprawozdawca „Słowa” — o ile był na miejscu (najgorzej!) widział wczoraj zaledwie kilkuset demonstrantów. Co za skromność? Jak można tak bezczelnie kłamać!

Wcale więc nie należy się już dziwić tym panom, jeżeli w tymże samym numerze „Słowa” podają straszną „wiadomość”, że wojska litewskie wkroczyły już w granice Polski.

Skąd te „wiadomości” panowie? Aha, prawda! Wszak mogliście z dachu „Słowa Polskiego” waszym tępym wzrokiem dotrzeć do granic polsko-litewskich...

Ale przy waszej ślepotcie wzroku i mózgu nie domyślaliście się wcale, że wzrok was zawiódł i miast wkraczających wojsk litewskich widzieliście dziarskich żołnierzy polskich z Piłsudskim na czele, których wy panowie wzięliście za „szaulisów”. Trudno! Na ślepotę dotychczas niema jeszcze radykalnych lekarstw...

Do walki z strasznym wrogiem — gruźlicą!

Otrzymujemy następującą odezwę:

Gruźlica pochłania w Polsce co roku kilkadziesiąt tysięcy ofiar, setki tysięcy dzieci i młodzieży w zaraniu życia powstrzymuje w rozwoju i na przedwczesny skon skazuje, a setki tysięcy dorosłych czyni niezdolnymi do pracy.

Jeszcze przed wojną ze wszystkich dzielnic Polski największe rozpowszechnienie gruźlicy okazywała Małopolska, w Małopolsce zaś wyszczególniały się wysoką śmiertelnością z gruźlicy powiaty, przynależne obecnie do Województwa lwowskiego.

Świadoma tych faktów polska administracja sanitarna, starała się właśnie na obszarze Województwa lwowskiego wytworzyć zwartą organizację walki z gruźlicą, która od kilku lat jest już czynną i w każdym powiecie posiada Koło walki z gruźlicą i Przychodnię przeciwgruźliczą. — Nadto w samem mieście Lwowie działa koło lwowskie Towarzystwa walki z gruźlicą. W ciągu ostatnich 5 lat otrzymało w tych Przychodniach przeszło 20.000 chorych razem około 60.000 porad.

Obawiać się należy, że niezmiernie ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie przeżywamy, zastój w przemyśle brak pracy, drożyzna zubożenie mas i obniżenie stopy życiowej spowodują w najbliższym czasie upadek zdrowotności, a przedewszystkiem znaczny wzrost liczby zachorowań i skonów z gruźlicą.

Tembardziej tedy należy przeciwdziałać zagrażającej klęsce i wszyscy światli obywatele, powinni się zjednoczyć do walki z gruźlicą. W roku bieżącym ostatni tydzień miesiąca maja poświęcony będzie w całym Województwie usilnej propagandzie, uświadamiającej o gruźlicy. Odbędą się we wszystkich miastach i miasteczkach odczyty publiczne a we wszystkich szkołach pouczenia o gruźlicy.

Komitety zajmą się też podczas tygodnia przeciw gruźliczego zbieraniem składek i ofiar na walkę z gruźlicą.

Niechże nikt od tej daniny obywatelskiej się nie uchyla i każdy z miarę, możliwości niech przysporzy funduszy na walkę z gruźlicą.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela, o godz. 12 w poł. Recital fortepianowy Józefa Sliwińskiego.

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Verbum Nobite“ i „Pajace“.

Niedziela, o godz. 7.30 „Żywa Maska“. Gość występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Zygmunt August“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Żywa Maska“. Gość występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Orłów“. Gość występ Heleny Miłowskiej.

Poniedziałek, występ teatru art. „Habima“.

Wtorek, występ teatru art. „Habima“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Dobrze skrojony frak“. Gość występ J. Pawłowskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dobrze skrojony frak“. Gość występ J. Pawłowskiego.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Dobrze skrojony frak“. Gość występ J. Pawłowskiego.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dobrze skrojony frak“. Gość występ J. Pawłowskiego.

—:—:—

Przedstawienia w teatrach miejskich. Przedstawienia wieczorne w miejskich teatrach rozpoczynają się będą w porze normalnej, jak zwykle, o godz. 7.30 wieczorem. Na podstawie rozporządzenia Dyrekcji Policji, jako jednorazowa przepustka służyć będzie bilet teatralny, który publiczność winna zatrzymać przy sobie.

Teatr Wielki. W dniu dzisiejszym, punktualnie o godz. 12-tej w południe, wystąpi gościnnie ze swym recitalem fortepianowym słynny mistrzowski odtwórca Szopena, Józef Sliwiński, jeden z największych pianistów doby obecnej. Na bogaty i niezwykle urozmaicony program złożą się niewykonywane dotąd, najcenniejsze utwory Szopena.

Najbliższą nowością repertuaru komedjowego będzie wesola komedia Ludwika Verneuil'a „Orzeł czy

Reszka“, z gościnnym udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, w roli hrabiego de Varigny. U nas grać ją będą — obok Stępowskiego — pp.: Dębicka, Hakowska, Pillerowa, Brzeski, Czaki, Fertner i inni.

„Romantyczni“, komedia E. Rostanda, ukaże się w dniu 31. bm. na scenie Teatru Nowości, w wykonaniu Koła dramatycznego Związku b. Kistryniaków. Dochód z przedstawienia na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie.

Gimnastyka rytmiczna Jacques Dalcroze klasa prof. Świętkowskiej (Szkoła muz. S. Kasperek) odbędzie się we czwartek, 20. bm. o godz. 19 w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry 1. 433—1

Wiktor Łabuński gra w poniedziałek 17. maja w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry 1. Bilety u Połonieckiego. 430—1

—:—:—

Lekarz zbrodniarz i morderca Sensacyjny proces w Marsylii.

Przed sądem w Marsylii toczy się obecnie sensacyjny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł lekarz, obwiniony o morderstwo w celach zysku.

Jak zwykle w takich wypadkach na ślad zbrodni lekarza natrafiono przypadkiem.

Dr. Bougrat skutkiem przeoczenia nie wykupił w porę czeku jednego ze swoich znajomych. Znajomy, człowiek krewkiego temperamentu, zameldował o tem władzom. Policjant, który przyniósł odnośny nakaz, został skutkiem nieuwagi służącego wpuszczony od razu do gabinetu lekarza. Tutaj uderzył go niezwykle przykry zapach, jaki panował w pokoju. Zameldował o tem swojej władzy.

Nakazano rewizję w mieszkaniu lekarza, i natrafiono na skrzynię, w której znajdowały się zwłoki jakiegoś młodzieńca. Przyciśnięty do muru lekarz począł opowiadać, że jest to inkasent jednego z towarzystw asekuracyjnych, jego przyjaciel. Przybył on do niego w odwiedziny przed kilku tygodniami i oświadczył, że zdefraudował większą sumę pieniędzy. Gdy lekarz na chwilę zostawił go samego w pokoju, inkasent chwycił szprycę, napełnioną wówczas morfiną i zastrzyknął sobie w rękę. W kilka go-

dzin, mimo zabiegów lekarskich, zmarł. Bougrat z obawiał się odpowiedzialności, sądów i t. d. więc złożył samobójcę u siebie w mieszkaniu, odpowiednio konserwując zwłoki.

Tłumaczenie to wydało się niejasne. Przeprowadzone szczegółowe śledztwo wykazało niezbitcie, że inkasent został zamordowany przez Bougrata dla celów zysku.

Przewód sądowy wykazał przy tej sposobności, że Bougrat prowadził dosłownie podwójne życie. — W dzień był sławnym lekarzem, w nocy zaś przedzierzał się w opryszka i włóczył się po najgorszych spelunkach portowych w towarzystwie najciemniejszych indywiduów. Ustalono, że niejednym napad bandycki był dziełem sławnego lekarza.

Międzynar. Kongres w sprawie rozbudowy miast.

Międzynarodowy Związek dla rozbudowy i budowy miast, ogrodów i regulacji miast zwołał kongres celem wymiany zdań co do planów i doświadczeń w sprawie dotyczącej się tej dziedziny. Od chwili swego istnienia związek ten odbył już dziesięć kongresów, z których przedewszystkiem odznaczyły się zjazdy w Gotenburgu (1923), w Amsterdamie w r. 1924 i w Neu Jorku w 1925. Tego roku zjazd na zaproszenie Wiednia odbędzie się w tem mieście, w jesieni po Targach wiedeńskich. Zjazd zajmie się głównie dwoma zagadnieniami, które mają poważne znaczenie dla rozwoju miast. Rozważać będzie kwestję gruntową w stosunku do rozbudowy miasta, oraz sprawę rozbudowy mieszkań domów koszarowych (dla większej liczby lokatorów) i domów tow. „jednorodzinnych“. Goście będą oczywiście oglądali wszystkie zdobycze Wiednia na polu rozbudowy i nowoczesnych urządzeń. W krajach kulturalnych objawia się ogromne zainteresowanie dla tego Zjazdu. Do sekretariatu międzynarodowego oraz do Wiednia napływają liczne zgłoszenia uczestników. Czy Polska wie coś o tem i bierze udział w tym kongresie? Ze tego potrzebą było, nie ulega chyba wątpliwości. Ale jak tam wyglądać będziemy z naszymi „sukcesami“ na tem polu, z naszymi kredytami na ten cel i ich realizacją?

—:—:—

za wiersz. milim. 1 spaltowy zwykle za tekstem
Zł. —12. Nadesłane Zł. —36, w tekście Zł. —60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —16
Komunikaty Zł. —48, zamiejscowe o 25%, drożej.

„ODNOWA“ Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością — wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rekonstrukcji budynków, odnawiania mieszkań i t. p.

SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO i NA RATY!!!
pod kierownictwem upoważnionych inżynierów i architektów.
Telefon 172.

Informacje udziela się bezpłatnie.
LWÓW, NOWY ŚWIAT 14.

Przeznaczenie! Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeslij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25—4. 428—10



Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317—

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górną Łyczaków).

SPECJALISTA CHOROŃ WENERYCZNYCH I SKROBNYCH

Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wiedeńskiego i lwowskiego, ord. 8—10, 12—14, w niedzielę od 9—11. Lwów, Basnyka 1, (rów ul. Piłkowskiej). Telefon Nr. 48—01. 46—4

WINCENTY JASTRZĘBSKI

Organizacja pracy fizycznej

wykonywanie wysiłków

Cena 5 zł.

Cena 5 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa

Lwów, ul. Szajnochy 2

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka 1065-4
Dr. Feliks HAHN
Prześwietlanie Reentgenem.

Lwów,
ul. Grodecka 46.
Tel. 834

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Esrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

EMERYT szuka zatrudnienia przy gospodarstwie. Adres: Kaszmirski poste-rest. Lwów.

PANNA INTELIGENTNA, dobrze szyjąca znajduje się bez środków do życia — prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Ludowego pod „Regina“.

MŁODY technik dentystryczny szuka posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dziennika Ludowego pod 31.

POSZUKUJE jakiegokolwiek zajęcia jako dochodząca: K. Boczkowskiego 15, parter II drzwi na lewo.

ZREDUKOWANY urzędnik nieposzlakowanej przeszłości w sile wieku, lat 54, zdolny, energiczny poszukuje pracy do zarządów hoteli, kawiarni, pensjonatów, kamienie lub do zarządów folwarków lub lasów. Zna się dobrze na gospodarstwie rolnym i lasowym. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Ludowego.